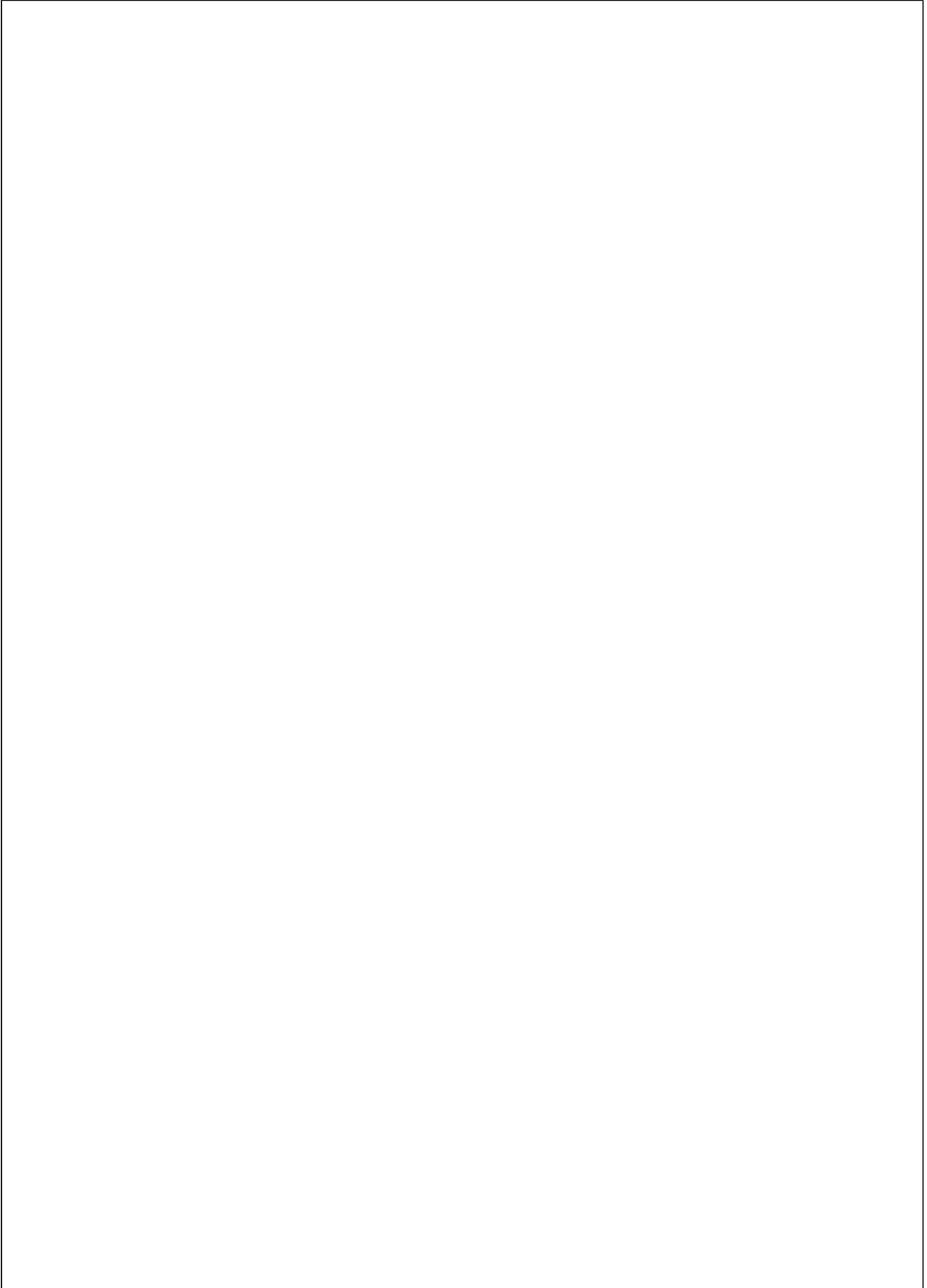


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/218273,Ewa-Wojcicka-Frauen-Konzentrationslager-Ravensbrck-Miejsce-kazni-polskich-kobiet.html>
27.02.2026, 08:12



Ewa Wójcicka: Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück. Miejsce kaźni polskich kobiet

Frauen-Konzentrationslager (FKL) Ravensbrück, położony 85 km na północ od Berlina, nieopodal jeziora Schwedt, był największym i najcięższym obozem koncentracyjnym dla kobiet w III Rzeszy Niemieckiej.

30.04

[Martyrologia](#) [Niemieckie obozy koncentracyjne](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

Trafiło tam około 130 tys. kobiet reprezentujących różne narodowości. Najliczniejszą grupę stanowiły Polki. Szacuje się, że było ich około 40 tys., co stanowi 30% ogółu więźniarek. Zmuszano je do niewolniczej pracy, poddawano zbrodnictwom eksperymentom medycznym, okaleczano, głodzono, a także rozstrzeliwano i kierowano do komór gazowych. W obozie doświadczyły prawdziwego piekła na ziemi.

Transporty Polek

Pierwszy transport polskich kobiet, w liczbie 23, przybył do FKL Ravensbrück 23 września 1939 r. Pochodziły one z terenów III Rzeszy Niemieckiej, m.in. z Prus Wschodnich, Śląska i Ziemi Lubuskiej. Pośród nich były działaczki oświatowe oraz członkinie polskich stowarzyszeń, m.in. Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Polaków w Niemczech, Towarzystwa Polek czy organizacji „Rodło”. 2 listopada przyjechało pierwszych pięć kobiet z Polski. Łącznie liczba osadzonych Polek do końca listopada 1939 r. wynosiła 58.

Duże transporty polskich więźniarek zaczęły docierać do Ravensbrück od kwietnia 1940 r. z terenów okupowanej Polski: Generalnego Gubernatorstwa i ziem wcielonych do III Rzeszy (m.in. z Pomorza i Śląska). Do końca tego roku przebywało ich w obozie już ponad tysiąc (co najmniej 1075). W pierwszym transporcie tzw. warszawsko-lubelskim (z dwóch dystryktów Generalnego Gubernatorstwa - warszawskiego i lubelskiego), 23 września 1941 r., do FKL Ravensbrück trafiło 420 Polek, których część poddano później zbrodnictwom doświadczeniom medycznym. Do obozu trafiały przede wszystkim członkinie organizacji podziemnych z terenów okupowanej Polski, jak również więźniarki wywodzące się ze środowisk kryminalnych oraz tzw. aspołeczne.

Po upadku Powstania Warszawskiego 3 października 1944 r. docierały do obozu również transporty kobiet uprzednio deportowanych ze zniszczonej stolicy do obozu przejściowego w Pruszkowie (*Durchgangslager* 121). Ogółem ok. 12tys. kobiet i dziewcząt z powstańczej Warszawy oraz miejscowości podwarszawskich przybyłych do FKL Ravensbrück skierowano z obozu głównego do jego podobozów (zaczęto je tworzyć w 1942 r., a ich łączna liczba wynosiła ponad 40).

Do FKL Ravensbrück przybywały również transporty Polek z innych obozów koncentracyjnych, m.in. Gross-Rosen, Majdanek, Stutthof, w roku 1945 - również tzw. transporty ewakuacyjne z KL Auschwitz.

Podróż do Ravensbrück trwała nieraz kilka dni i nocy i odbywała się w bardzo trudnych warunkach. Gdy kobiety pojawiały się w obozie, stawiano je przed łaźnią i prowadzono do kąpieli.

Najpierw musiały jednak oddać wszystkie prywatne rzeczy, w tym kosztowności i pieniądze. Po kąpieli miały miejsce oględziny lekarskie. Sposób, w jaki je wykonywano, uwłaczał kobiecej godności. Następnie nowo przybyłym golono głowy. Na koniec więźniarki otrzymywały odzież obozową: sukienkę (tzw. pasiak) i pasek do jej przepasania oraz drewniaki, a także fartuch i białą chustkę na głowę, zimą dodatkowo kaftan, czyli okrycie wierzchnie. Tak zaopatrzone trafiały do obozowego bloku.

Każda z więźniarek była oznaczana za pomocą trójkąta odpowiedniego koloru, określającego kategorię, do jakiej ją zaliczono. Taką trójkątną łątę należało przyszyć na lewym rękawie. Większość Polek w FKL Ravensbrück nosiła trójkąty czerwone, przeznaczone dla więźniów politycznych (*Schutzhäftlinge*).

Wśród osadzonych kobiet z Polski znalazły się m.in.: artystki (Maja Berezowska, Maria Hiszpańska-Neumann), harcerki (Józefa Kantor, Zofia Janczy, Urszula Wińska), nauczycielki (Anna Burdówna, Janina Górka, Natalia Tułasiewicz), uczone (Karolina Lanckorońska), a także lekarki (w 1944 r. w rewirze, czyli w szpitalu obozowym, pracowało 15 polskich lekarek). Warto wspomnieć, że jedna z polskich więźniarek Ravensbrück – Natalia Tułasiewicz – dzięki swojej heroicznej postawie została przez papieża Jana Pawła II ogłoszona w 1999 r. błogosławioną Kościoła katolickiego, jako jedna ze 108 polskich męczenników II wojny światowej. Obecnie jest patronką nauczycieli.

Praca ponad siły

Niewolnicza praca w niemieckich obozach koncentracyjnych służyła wykorzystywaniu więźniów dla potrzeb gospodarczych III Rzeszy oraz fizycznej likwidacji osadzonych. Polki w FKL Ravensbrück były zmuszane do prac zarówno w granicach obozu, jak też poza nim. Pracowały w obozowej kuchni, w magazynach odzieżowym i żywnościowym, w pralni, tkalni i szwalni, a także w ogrodach. Praca w tych miejscach była traktowana jako przywilej, dawała bowiem możliwość zorganizowania dodatkowego jedzenia oraz ciepłych ubrań.

Polki kierowano jednak także do znacznie cięższych prac – przy rozbudowie obozu (wznoszeniu budynków), rozładunku i załadunku pociągów, budowie dróg, wycince lasów oraz przy robotach melioracyjnych. Była to praca ponad siły, po kilkanaście godzin na dobę. Głodne, zziębnięte, schorowane, bardzo często wykonywały zadania żmudne i monotonne. Do tego więźniarki przetrzymywano w poniżających, urągających ludzkiej godności warunkach. Wiele z nich, pozbawionych należytej opieki medycznej, umierało z wycieńczenia i chorób.

Od jesieni 1941 r. Polki z Ravensbrück były kierowane do pracy również w majątkach ziemskich i gospodarstwach rolnych. Na wyznaczone miejsca dowożono je pociągami, co skracało czas samej pracy. Ze względu na kontakt ze światem zewnętrznym Polki otrzymywały lepsze ubrania, a dodatkowo mogły liczyć na dodatkowe pożywienie u gospodarzy. Wykorzystując sytuację, „organizowały” dla siebie i pozostałych w obozie współwięźniarek owoce i jarzyny, zawierające tak bardzo potrzebne witaminy, w ogóle niedostarczane w głodowych racjach żywienia obozowego.

Polki kierowano także do katorżniczych prac w podobozach FKL Ravensbrück – ośrodkach niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Pod nadzorem esesmanów pracowały np. w zakładach w Bergen-Belsen, Dreźnie, Magdeburgu czy Waldbau. Zmuszano je do pracy także w oddalonej o 1,5 km od obozu głównej fabryce Siemens, gdzie produkowano części do radioodbiorników i telefonów. Warunki w tych zakładach były niezwykle ciężkie: dwunastogodzinna praca na

zmiany w warsztatach mechanicznych, uciążliwy hałas, unoszące się opary trujących substancji, wszechobecne insekty, dźwiganie ciężarów. Mimo że groziły za to surowe kary, z karą śmierci włącznie, kobiety sabotowały prace, doskonale zdając sobie sprawę, że są wykorzystywane do robót na użytek niemieckiej maszyny wojennej.

[Czytaj artykuł Ewy Wójcickiej *Frauen-Konzentrationslager Ravensbrück. Miejsce kaźni polskich kobiet* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Martyrologia, obozy koncentracyjne, Zbrodnie niemieckie

Artykuł